№ 9. Kraków 13 Stycznia — Czwartek. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☛ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 11 stycznia.

ω Obecny stan walutów, różne wywołał zdania o istotnych przyczynach spadku agio, i o stanie ogólnym kredytu w Austryi. Jedni, i na téj stronie stoją wszystkie organa dziennikarstwa tutejszego, uważają tę pomyślną zmianę za rezultat pewny i stanowczy, polepszonego stanu finansowego i podniesionego tym sposobem zaufania publicznego. Drudzy, i opinia ta ma za sobą dzienniki zagraniczne, zwłaszcza niemiecko-pruskie, widzą w tym fenomenie prostą grę giełdy, i przepowiadają rychły powrot ceny złota i srebra do dawnéj wysokości. W poprzednich mych listach oświadczyłem się za pierwszém zdaniem i pozostaję przy niém, opierając się teraz na głębszém rozpatrzeniu całéj kwestyi. Powodem do téj ogromnéj ceny złota i srebra w Austryi, jaką widzieliśmy przed rokiem i dwoma laty, było 1° rozburzenie stosunków politycznych państwa; 2° wypuszczenie w kurs przez rząd znacznéj summy papierów opartych na jego własnéj gwarancyi; 3° oziębłość banku krajowego dla rządu, z powodu zaległych i coraz wzrastających należytości; 4° wyuzdana spekulacya na giełdzie. Z tych czterech przyczyn, każdy przyzna, że jedne zupełnie znikły, drugie się znacznie zmniejszyły. Ukończona wojna domowa na korzyść jedności i całości państwa, przywróciła skarbowi publicznemu dochody z zaburzonych prowincyi, i pozwoliła zmniejszyć znacznie wydatki. Papierów rzuconych przez rząd w obieg w ostatnich latach, nietylko że summa nieprzeszła zakreślonéj ostatnim dekretem granicy, ale się już od owéj chwili znacznie zmniejszyła i codzień zmniejsza. Bank narodowy odebrał w gotówce część należnéj mu monety, i przyjął zachęcony tym przykładem, spłacenie papierów rządowych przez swe banknoty. Nareszcie gra giełdy zagrożona środkami policyjnemi, upadała coraz więcéj pod naciskiem wzrastającego zaufania. Upadek ten był powolny, ale tém pewniejszy. Mylą się więc i z tego względu ci, co go przypisują spekulacyi, gdyż w tém przypuszczeniu byłby właśnie szybkim, gwałtownym. Dosyć zresztą porównać budżeta z lat ostatnich, żeby się przekonać, o ile była i jest w związku cena walutów z ogólnym stanem finansów państwa. Dodać muszę nareszcie, że nadzieja ukończenia kwestyi handlowo-celnéj z Prusami, niejest bez wpływu na pomyślny obrot, jaki wzięły papiery i kredyt publiczny.

Hr. Westmoreland jest od dni kilku słaby. Z tego powodu bal, który miał mieć miejsce dzisiaj, odłożonym został na przyszły poniedziałek.

Berlin 10 stycznia.

† Wybór prezydenta i wice-prezydentów drugiéj Izby, który się odbył na zawczorajszém i wczorajszém posiedzeniu tejże, okazał znów naocznie, że frakcya katolicka, licząca około 60 członków, rozstrzyga, i jeżeli zawsze jednomyślnie głosować będzie, będzie i nadal rozstrzygała wszystkie ważniejsze kwestye obrad. Przy wyborze prezydenta Izba znajdowała się w nadzwyczajném oczekiwaniu. Walka toczyła się, jak już wiadomo, pomiędzy p. Kleist-Retzowem kandydatem prawéj, a hr. Schwerinem kandydatem lewéj strony. Jedna i druga skupiły wszystkie swe siły, aby kandydatowi swemu zapewnić zwycięstwo. Pomiędzy niemi stała frakcya katolicka, która wynosiła do prezydentury swojego własnego kandydata w osobie p. Waldbotta. Trzy razy przystępowano do głosowania, za każdą razą nadaremnie. W pierwszych dwóch skrutyniach kandydat prawéj strony miał na 314 głosów w obu razach 147, kandydat lewéj strony najprzód 117, potem 127, kandydat frakcyi katolickiéj 42 i 34; nie miał zatem żaden absolutnéj większości. Przystąpiono do trzeciego głosowania. Frakcya katolicka, która przy dawniejszym wyborze prezydenta, przez wrzucenie do urny próżnych kartek, zapewniła zwycięstwo prawéj stronie, która zawsze liczbowo większą jest od saméj sobie zostawionéj opozycyi, zmieniła tą razą taktykę, występując czynnie i dając głosy swe kandydatowi opozycyi, hr. Schwerinowi. Gdyby cała frakcya katolicka była tu wystąpiła zgodnie, hr. Schwerin byłby od razu miał większość; część jednak katolików była się już w drugiém głosowaniu odłączyła od całości, i głosowała i w trzeciém za kandydatem prawéj strony. Takim sposobem się stało, że w trzeciém skrutynium obadwaj przeciwnicy mieli każdy po 154 głosy. Los musiał walkę rozstrzygnąć, rozstrzygnął na stronę hr. Schwerina, który wybór przyjął i w dniu następnym zaraz prezydować z czął. Wice-prezydentami wybrani byli w dniu następnym kandydaci prawéj strony, p. Waldbott katolik, popierany przez katolików, gdy właściwy ich kandydat, p. Osterath, nie miał i w drugiém skrutynium większości, i p. Engelmann, obaj dotychczasowi wice-prezydenci. Z wyborów tych pokazuje się najprzód, że frakcya katolicka nie jest tak solidarnie związaną, żeby w każdym razie jednozgodnie głosować miała; pokazuje się jednak daléj, że jednozgodnie głosując, może mieć w każdym razie rezultat obrad w swym ręku; pokazuje się nareszcie, co jest najważnjejszém, że między frakcyą katolicką a opozycyą nastąpiło istotnie, na niektóre przynajmniéj wypadki, pewne zbliżenie, które, jeżeli się utrzyma i wzmocni członkami, skłonniejszemi dotąd do trzymania z prawą stroną, może się stać dla spodziewanéj, albo raczéj za niewzruszoną uważanéj większości ministeryalnéj, bardzo niebezpieczném. Będzież ministeryum wolało być w ciągłéj mniejszości i niemożności przeprowadzenia zamierzonych reform w konstytucyi, niż przez zrobionie katolikom żądanych koncesyj w sporze religijnym, zapewnić sobie ich głosy? Frakcya katolicka rozumnie zrobiła, że wnioski swe w sprawie kościoła zaraz w początku sesyi, jeszcze przed świętami, podała do Izby. Rezultat ich będzie decydował o przyszłém stanowisku frakcyi w Izbie. Frakcya nie chce łudzić się obietnicami, lecz żąda dowodów przychylności dla siebie w czynie, jeźli z swéj strony nakłonić się ma do widoków rządu. Frakcya polska znajduje się mniéj więcéj w podobném położeniu, dla tego też z frakcyą katolicką w najbliższéj zostaje styczności. Czy jednakże, mimo oczywistéj korzyści, jaką zupełna solidarność członków frakcyi katolickiéj zapewnia, solidarność ta, narażona na różne wyższe wpływy, i zawisła po części od osobistych stósunków i względów, będzie mogła być w każdym krytycznym przypadku utrzymaną, to nam przyszłe obrady okażą; decydować o tém w tej chwili trudno; jedne jest równie możebném jak drugie. Pewność solidarności mieć tylko można w kwestyach dotyczących kościoła.

W Izbie pierwszéj rozpoczęły się obrady nad projektami prawa do ordynacyi gminnéj i powiatowéj. Obradowano najprzód nad porządkiem dyskusyj projektów przedłożonych. Opozycya, jeżeli można mówić o opozycyi w obecnéj pierwszéj Izbie, wniosła, aby obrady i uchwała dotycząca zniesienia prawa ordynacyi gminnéj z 1850 r. odroczone były aż do chwili, w któréj nowe prawo ordynacyi gminnéj będzie uchwalone, aby przynajmniéj wiedzieć można, co na miejsce dawnego ma nastąpić. Większość Izby uznała słuszność zasady wniosku; uważała jednak za rzecz stósowną, położyć raz koniec zawieszonemu od tak dawna prawu, i pospieszyła z uchwałą ostatecznego zniesienia go. Panu Stahlowi nie zabrakło dowodów na jéj usprawiedliwienie. Obrady nad przedłożonemi projektami praw rozpoczęły się natychmiast i stanowić będą porządek dzienny następnego tygodnia.

Nadeszłe tu z Paryża bliższe wiadomości o uznaniu Cesarza Francuzów przez Rossyą nie potwierdzają bynaj-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Z KRAKOWA.

Bale i wieczory — Improwizatorowie krakowscy i Deotima.

Krótkie zapusty, trzeba więc z każdéj chwilki korzystać.

Nasz podeszły Kraków uznając całą wartość tego paradoxu rzucił się w wir balowy, jak dwudziestoletni młodzik, który ukończywszy nauki, chce czémprędzéj odbić czas na mozołach stracony.

Dla tego niedziwuj się kiedy usłyszysz: zkąd wracasz? z balu. Dokąd dążysz? na bal. — Jak w wojnie partyzanckiéj niemasz czasu ani się wyspać, ani zjeść spokojnie, gdyż oprócz wielkich wystąpień balowych, musi z się stawić to na jakie kawalerskie śniadanie, to na jaką kolacyę o północy, to na partyę wista lub preferansa, nie licząc innych jeszcze rozrywek zwykle wymyślanych przy dobrym humorze i ochocie do zabaw.

Pierwszy ruch karnawałowy wyszedł z resursowego balu danego na Trzech Króli — Towarzystwo było tam bardzo świetne; grono męzkie szczyciło się niejedną znakomitością, a żeńskie niejedną pięknością. Cóż powiedzieć o strojach? O nieporównany Kuryerku! istoto na którą się składał, najmniéj jaki parazyta, dworak i modniarka użycz mi swego pióra, natchnij abym zdołał wyśpiewać nie bohatyrów i boje, lecz te wszystkie cuda koronek, atłasów, gaz, tarlatanów, bukietów kamelii, a cóż dopiero kwitnących rumieńców, alabastrowych szyjek, wciętych kibici, zabójczych spojrzeń i maleńkich rączek i nóżek, które już dla tego muszą być cudownie piękne, że ich oko ludzkie ani moje niewidziało. — Ale darmo! Natchnienie mimo szczerego wezwania, na zawołanie nie przyszło... więc też i ja nieodważyłem się słabem piórem tykać tak wysokich przedmiotów, bojąc się bym jak Diomedes, jakiéj bogini nieraził. Muszę więc przestać na oklepanych okólnikach: że były stroje białe, błękitne, i różowe; różowych jednak najwięcéj bo to barwa wesela i miłości, która młodym tak dobrze przystoi jak róża porze wiośnianéj; chociaż to nic nieprzeszkadza że i późna jesień miewa swoją różę *semperflorens*.

Orkiestra wojskowa wybornie egzekwowała tańce; szczególniéj jeden walczyk, w którym niekiedy odzywał się chór wokalny podwajał ochotę w tańczących i wzbudzał nieudany entuzyazm. Wszakże niemożna powiedzieć, żeby tańczono jak to mówią *na zabój*; około godziny trzeciéj, aczkolwiek bal zaczął się przed dziesiątą, grono gości przerzadziło się w sposób widoczny. Jest nadzieja, że na następnym balu, w przyszłą sobotę, jeszcze lepiéj bawić się będą; jak w każdéj rzeczy tak i w téj potrzeba wprawy, i pewnego rozruszania się.

Oświetlenie salonów, przyozdobienie ich gustowne, acz proste, niepozostawiało nic do życzenia; biufet tylko niecelował wykwintnością napojów, cukrów i ciast; lody nawet acz w zimie niewytrzymałyby żadnéj krytyki.

Poważni czytelnicy lubiący żeby im co chwila dawać nowiny ze świata umiejętności, sztuki i odkryć, podąsają się może, że pisząc o Krakowie, odsłaniam tylko stronę jego lekką i pustą; ależ pamiętajmy, że to zapusty, że o nowych płodach literatury i sztuki trudno pisać, kiedy nikt nic niepłodzi; że w odkrycia nikt się niebawi; bo już tyle rzeczy w świecie naodkrywano, wreszcie odkrywszy Kalifornię, z reszty odkryć można sobie bezpiecznie żartować... Tymczasem choć nietrafiłem na żadną żyłę złota, udało mi się odkrycie i jakie jeszcze. Posłuchajcie! oto nasi Krakowianie — ktoby temu uwierzył, kiedy dotąd w żadnéj jeografii, ani nawet w *Opisie Krakowa* przez Ambrożego Grabowskiego, tego nieznajdziesz, — oto nasi Krakowianie — obdarzeni różnemi zdolnościami od matki natury, posiadają dar improwizowania w wysokim stopniu!

— Czy podobna! a jam myślał, że Krakowianie tak mało mają usposobień do poezyi?

Zapewne — do poezyi w znaczeniu książkowém — nietędzy. ale przejdź się tylko rankiem po rynku i zaczep pierwszego lepszego, a zaraz *zaimprowizuje* ci jaką plotkę — czasem niewinną, a czasem i szkodliwą...

— Więc my zawsze z Warszawą możemy rywalizować, bo tam jest tylko *jedna*, a u nas *tylu* improwizatorów...

— W rzeczy saméj — co do ilości górąśmy, lecz co do jakości trochę niżéj stoimy... Posłuchaj, przeczytam ci improwizacyę Deotimy, którą mi nadesłano z Warszawy; miała ją na jednym z poniedziałkowych wieczorów. Tytuł jéj *Taniec* — do tego pięknego kawałka natchnęła ją gra Antoniego Kąckiego, który wykonał przecudowną fantazyą z tańców rozmaitych narodów.

Wśród eterycznych przestrzeni bez końca,
Wirowym biegiem pieszczone planety,
W ochocze koła otaczają słońca;
W ruch fantastyczny pląsają komety...
W około ziemi, na błękitnym szlaku,
Dwanaście złotych tancerek, tancerzy,
Trzyma w powietrzu przepaskę zodjaku;
Słońce koleją do każdego bieży,
Z każdym się zetknie w wymierzonym biegu,
I w rok obiega cały krąg szeregu.
Grzmi w niebie światów harmonia wspaniała;
Od dnia gdy twórcza dłoń popęd im dała,
W taniec wiekowy idą jasne ciała.

Taniec na niebie i na ziemi całéj,
Winien myśl jakąś przedstawiać nam wszędzie;
Nieraz go ludy w znak czci używały,
W pobożnym jakim obrzędzie:
Kiedy przenosi arkę do Syonu,

mniéj, aby ono było w tym samym duchu i osnowie, tak jak wam to z Wiednia donoszą, co uznanie Austryi i Prus, które rzeczywiście prawie wcale, nawet w formie, nie różni się od siebie. Uznanie rossyjskie dalekiém zaś jest od wszelkich oświadczeń przychylności dla osoby i rządów Napoleona, i niemasz w niém tytułu „frère“, lecz tylko „sire“ i „Majesté“ tak jak Ludwik Filip był przez Cesarza rossyjskiego tytułowanym. Uznanie rossyjskie jest prostém i suchem uznaniem faktu. Nowy Cesarz miał być z tego powodu bardzo zagniewanym, uspokoił się przecież i przyjął listy wierzytelne z rąk p. Kisielewa. Mimo przeciwnych wiadomości, jakie odebraliście z Wiednia, cesarzowa rossyjska już w końcu b. m. będzie przejeżdżała przez Wiedeń, udając się do Wenecyi. Pan Meyendorf będzie jéj towarzyszył. Cesarzowa dopiero z powrotem będzie przejeżdżała przez Berlin. Dwór przenosi dzisiaj rezydencyą do Berlina. W środę pierwszy wieczór w zamku. Pogoda zawsze piękna i ciepła.

Paryż 7 stycznia.

* Przykro mi jest, że muszę wam donieść o kilku smutnych wypadkach. P. Jastrzębski, uczeń *de l'Ecole des Chartes*, który od lat dwudziestu poświęcał się z tak pomyślnym skutkiem zbieraniu materyałów do dziejów polskich, odebrał sobie życie w Rzymie, gdzie od kilku lat przebywał. Wypadek ten sprawił bolesne wrażenie w Paryżu. Jastrzębski był powszechnie lubiony i szanowany; miał on dość znaczny majątek i mógł poświęcać się swobodnie pięknéj pracy, w któréj znajdował swą rozkosz. Zdaje się, że stał się ofiarą tęsknoty do kraju, choroby jak wiadomo trudnéj do uleczenia, któréj się długo opierał. Inny, młody i pracowity Galicyanin, który kształcił się w Paryżu na lekarza, odebrał także sobie życie. Przerznął on sobie żyły u rąk, a potém przebił się lancetem. Utrzymywał się on dość dostatnie w Paryżu, dopóki żyli jego rodzice, ale po ich śmierci znalazł się w wielkiéj biedzie. Mówią, że niemając za co wydrukować tezy doktorskiéj, a niechcąc się udać do nikogo o pomoc, wpadł w rozpacz i zbrzydził sobie życie. Jeszcze mi trzeba nadmienić o trzeciéj śmierci. Książe Czetwertyński, przybyły z kraju, asfixyował się. Poświęcając wszystkim trzem ofiarom słowo żalu, niemogę wstrzymać się aby niepotępić ich samobójstw. Samobójstwo jest słabością, że niepowiem tchórzostwem. Samobójstwo jest zbrodnią, którą dawni Polacy srogo karali, grzebiąc zmarłych twarzą do ziemi.

Od kilku dni rozeszła się pogłoska, że policya zrobiła rewizyą papierów u księży zakonu Zmartwychwstania, mieszkających przy kościele *Assomption*. Pogłoska ta była fałszywą. Policya nie zrobiła wcale rewizyi papierów, ale w skutku denuncyacyi, przedsięwzięła śledztwo nad postępowaniem księży. Ksiądz Hube, przełożony zakonu, udał się sam do policyi, i ofiarował dostarczyć wszelkich objaśnień. — Od wypadków grudniowych, policya francuzka nie wydaje Polakom paszportów do Anglii. Jeden ziomek, który udał się temu parę miesięcy do Anglii z dawnym paszportem, niezostał wpuszczony do Francyi, i musiał czekać miesiąc w Douvres, nim otrzymał pozwolenie połączenia się z żoną i dziećmi mieszkającemi pod Paryżem.

Od r. 1848, tojest od czasu kiedy Polacy uczuli odrazę do Drezna, rodziny polskie wyjeżdżające z kraju, bawią zwykle w lecie w Ostendzie, a w zimie w Paryżu. Téj zimy znajduje się w Paryżu kilkanaście rodzin, w większéj części chorych.

P. Klaczko gotuje studia nad Homerem, Dantem i Szekspirem. P. Prosper Merimée, ogłosił dziełko pod tytułem: *Episode de l'histoire de Russie*. Jestto historya tak zwanego fałszywego Dymitra, którego autor zrobił kozakiem.

Przegląd Polityczny.

Narady w Izbie wyższéj w Berlinie nad zniesieniem ordynacyi gminnéj, powiatowéj i prowincyonalnéj z 11go marca 1850, przemijają obojętnie. Skład dzisiejszy téj Izby bez żadnéj barwy i znaczenia, zamienia jej narady w czczą formę parlamentarskiéj rutyny. Wniosek lewéj, żądający utrzymania tego prawa dla Westfalii i ziemi nadreńskiéj, nie znalazł nawet tyle zwolenników, aby być przypuszczonym pod dyskussyą.

Wice-prezydentem drugim w Izbie niższéj, wybrany został na nowo p. Engelmann.

Książe Anhalt-Bernburg, odstąpił pretensyi swojej do części księstwa Anhalt-Köthen, z powodu złączenia tego z Anhalt Dessau.

Utrzymują, że podróż króla bawarskiego do Rzymu (depesza donosi o jego przybyciu do Florencyi), tyczy się przejścia księcia Adalberta na wyznanie greckie, dla objęcia tronu w Atenach. Król Otto wkrótce złożyć ma koronę i osiąść w Aschaffenburgu.

— Dzisiejsze wiadomości z Francyi są mało ważne. Donoszą tylko o złożeniu listów wierzytelnych przez posłów bawarskiego, wirtembergskiego, toskańskiego, badeńskiego i hannowerskiego.

— Włoskie dzienniki donoszą o śmirci owego Madiai, którego skazanie na galery za protestancką propagandę, tyle narobiło hałasu, w protestanckim świecie, i dało powód do zesłania deputacyi do Wielkiego Księcia Toskańskiego, z prośbą o ułaskawienie. Wiadomo, że deputacya ta niezostała przyjętą i Madiai umarł w więzieniu. Spodziewają się, że żona jego będzie ułaskawiona.

— W Hiszpanii coraz widoczniejsza scysya w łonie komitetu stronnictwa umiarkowanego. Podczas gdy niektórzy jego członkowie chcą dzisiejszy gabinet popierać, inni a między niemi pp. Mon, Pidal, Concha i Pacheco, chcą zachować stanowisko jeśli nie stanowczo opozycyjne, to przynajmniéj bierne. Ubolewać trzeba nad tém rozdwojeniem między najznakomitszemi ludźmi politycznemi w Hiszpanii; spodziewają się jednak, że ta scysya niepotrwa długo.

— Porta wysłała już listy wierzytelne dla posła swojego w Paryżu. Sułtan pozwolił Abdel-Kaderowi przybyć do Stambułu i udzieli mu posłuchanie.

— Najnowsze wiadomości nadeszłe parowym statkiem *Lloyda* zgadzają się na to, że pod Grahowem i Baniani w Hercegowinie znaczne wojska tureckie gromadzą się i zdaje się jakoby na te dwa dystrykta gotował się napad. Do Skadaru nadciągło 10,000 żołnierza z Monasteru z armii Omera Paszy; on sam zresztą swojego korpusu spodziewany tam za dni kilka. Również wielkie składy prochu tam założono i utrzymują powszechnie że za nadejściem wiosny Omer Pasza rozpocznie kroki wojenne. Wkrótce wielki nastąpi pobór do wojska z pośród Chrześcian Hercegowiny, przy czém popisowi wyznania greckiego z powodu nieufności ku nim jako jednowiercom z Czarnogórcami, wydaleni będą do wschodnich prowincyj tureckich.

Abdel-Kader przybył 1go stycznia do Syry (w Grecyi) parowym statkiem francuzkim i ztamtąd odjechał 4go do Brussy.

Gazeta Tryestska donosi z Carogrodu 1go stycznia z wiarogodnego źródła, iż poseł rossyjski p. Ozerow uczynił remonstracyę z powodu nowych koncessyi poczynionych katolikom rzymskim w sprawie grobu ś.

Były W. Wezyr Reszyd Pasza i były dzierżawca ceł Dżezaerli mają być skazani na wygnanie z kraju; pierwszy szukał protekcyi u sułtanki Walidy.

Sułtan zakazał wszystkim muszyrom przystępu do swojego pałacu z wyjątkiem W. Wezyra, Kapu-Kijaja, sułtanki Walidy i Tarim beja człowieka prywatnego.

W Serajewie założone być mają konsulaty angielski i francuzki.

Cała wyprawa przeciw Czarnogorze ze strony lądu wynosi 27 batalionów.

— Dzienniki amerykańskie przynoszą nam szczegóły ważnego posiedzenia senatu w Washingtonie, na którém p. Mason wniósł mocyą: aby prezydent Stanów komunikował senatowi, jeżli tego nieuważa za szkodliwe dla dobra publicznego, kopie not urzędowych posłów francuskiego i angielskiego, wzywających rząd Stanów do przystąpienia do potrójnego przymierza, na mocy którego mocarstwa te zobowiązałyby się niedopuszczać, aby ktośkolwiek usiłował wyspę Kubę od Hiszpanii oderwać; p. Mason żąda zarazem komunikacyi odpowiedzi, jaką dał rząd Stanów na te noty, odpowiedzi, o któréj messaż prezydenta z d. 6go grudnia wspomina.

Wniosek ten wywołał interesującą dyskussyą. PP. Mason i Cass mieli godne uwagi mowy. Pierwszy utrzymywał, że należy przeszkadzać wszelkiemu niesłusznemu napadowi na Kubę, ale wynurzył zarazem przekonanie, że w przyszłości Kuba należeć musi do Stanów Zjednoczonych. „Owoc dojrzeje, mówi p. Mason, i od drzewa swojego odpadnie. Interwencya europejskich mocarstw zapobiedz temu niezdoła. Przyłączenie Kuby do Stanów Zjednoczonych jest kwestyą czasu, a gdy nadejdzie chwila, że wyspa ta w dobréj wierze, bez ubliżenia narodowemu honorowi będzie mogła być do Stanów wcieloną, będzie nią niechybnie, a wówczas Europa niebędzie miała nic lepszego do czynienia, jak cicho siedzieć“. Pan Cass w tym samym przemówił duchu, ale gwałtowniéj. Kończąc, wyraził zadowolnienie swoje, że amerykańskie dziennikarstwo energicznie odpowiedziało na zaczepki angielskiego. P. Unterwood z Kentucky, starał się zbić mowę p. Cass. Wedle niego, postęp dla Ameryki zależy na rozwinięciu przemysłu i handlu, a nie na awanturniczych podbojach. Dyskussya odroczona została do 4go stycznia.

Wiadomości z Buenos-Ayres donoszą, że tamtejsza Izba reprezentantów uchwaliła prawo wolnéj nawigacyi na rzece Parana, i wolnego transito w Paraguayu i Buenos Ayres dla okrętów wszystkich narodów.

W ciągu miesiąca grudnia asygnowano w W. Księstwie Krakowskiem na rachunek wynagrodzenia za uwolnienie gruntowe summę 23,617 złr. tym sposobem zaliczono w tym względzie po koniec 1852 r. summę 157,517 złr. 47 kr.

Wiedeń 9 stycznia. Wielokrotnie okazało się, piszą tutejsze dzienniki, że obligacye uwolnienia gruntowego sprzedawane były przez pierwotnych posia-

---

Król harfiarz, pieśń swą składając w ofierze,
Tańcem radosnym wiedzie wśród pokłonu
Orszak, co niesie przymierze.
— W gaju kokosów, gdzie ciemna pogoda
Tak cudna, lekka, że zdaje się duchem,
W obłocznych szatach, Bajadera młoda,
Liliowym buja się ruchem...
— Minaret strzela po nad palm korony;
Tam Derwisz biegnąc w marzenia zamęty,
Jakby chciał zgonić przelot natchnień święty,
Zapuszcza się w wir szalony!

Lecz rzadko możesz ujrzeć taniec taki,
Co ci nabożne swe przedstawi cele;
Najczęściéj człowiek przez pląsów oznaki,
Wyraża ziemskie smutki i wesele:
Wtedy w żywéj, barwnéj scenie,
Jak w dramacie dziwnéj treści,
Każda zmiana, poruszenie,
Myśl tajemną w sobie mieści.
W gwałtownéj skwarów naturze,
Wrą namiętności burze,
Drży czarnooka dziewczyna,
Kiedy przy kastaniet chórze,
Lub przy dzwonkach tamburyna,
Kaczucza i Tarantela
Grzmią z hukiem co w chmury strzela!..
— A tam gdzie słońca odbicie,
Lśni w umiarkowanéj sile,
Tam Anglezy i Kadryle,
Malują wiernie i mile
Lube towarzyskie życie.
— Germańczyk w nauce ściśléj,
Gdy wciąż odrzuca i zmienia
Swe racyonalne domysły,
Chcąc ukoić bój zwątpienia,
Zapomnieć sztucznym zapałem
O paśmie swych badań śmiałem,
W kręgi Walca leci z szałem!
— A gdzie za jesienią piękną
Nadchodzi śnieżysta chmura,
Przy ognisku, skrzypki brzękną
Do ochoczego Mazura!
— I tak, każden naród świata
Ma pieśń pląsów ukochaną;
Ale kiedyś, razem staną,
I dłoń z dłonią się posplata!
Wtedy gdy wszystkie narody
Pójdą w jeden taniec zgody,
Ta wstęga ludów wesoła,
I wstęga zodjaku górna,
Otoczą ziemię w dwa koła,
Jako pierścienie Saturna!

Grzmi melodya życiaa dzik!...
Człowiek w pośród jéj kolei,
Różne przygody spotyka;
Każda wśród łez lub nadziei,
Jakby tancerka burzliwa,
W nocy zamęt go porywa!
Lice mu się żarem pali!
Już lękliwy i znużony,
Chciałby spocząć gdzieś w oddali...
W tém, ostatnia mu się zjawi;
Ta, z tłumnéj balowéj sali
Z ziemi, jeszcze silniéj, żwawiéj,
Unosi go w obce strony!
Nikt się wymówić nie zdoła,
Gdy go w ostatniéj godzinie,
Zaprosi do swego koła;
A nikogo nieominie;
— Starzec, choć wiekiem stargany,
Choć ku ziemi skronie zwrócił,
Gdy ją ujrzał, kij porzucił,
I musi z nią iść gdzieś w tany...
— Mąż choć otoczon rodziną,
Chociaż dni mu chwałą płyną,
I kwitną wawrzynu listkiem,
Musiał zapomnieć o wszystkiém!
Choć z żalem i on z nią bieży...
— Tu dziewica w bieli świeżéj,
W wieńcu z kwiatów pomarańczy,
Musi żegnać świat ten luby!
Choć ze łzą i ona tańczy...
— Leci wciąż zwiastunka zguby,
Chce porwać kolebkę małą;
Z niéj dziecię rzeknie nieśmiało:
„Jakże chcesz abym pląsało,
„Ja jeszcze chodzić nie mogę?“
— Lecz i ono poszło w drogę!
— Tak ta królowa zniszczenia,
Do tańca swego, porywa
Wszystkie wieki, pokolenia;
Człowiek śmiercią ją nazywa.

Przez sfer stopnie, dusze, światy,
Wiodą ciągle pląs skrzydlaty,
Ku wieczności niezbadanéj;
Aż przed Najwyższego tronem
Staną i zakończą tany,
Odpocznieniem nieskończoném.

Deotima.

daczy swoich po cenach nieodpowiednich trwałości i bezpieczeństwu tych papierów. Okoliczność ta zwróciła uwagę rządu i nakazano, aby z jednéj strony kurs tych obligacyj notowany był na giełdzie jak wszystkich innych papierów dla postawienia kupujących i sprzedających w możności naznaczenia sprawiedliwéj ceny tych papierów, a osobliwie dla ochronienia tych ostatnich od strat, z drugiéj zaś strony rząd zajmie się tém, aby fundusze kościelne i kapitały instytutowe lokowane były osobliwie w obligacyach uwolnienia gruntowego, przez co uniknie się ich zbytecznego napływu na giełdzie.

— To cośmy niedawno przewidywali pisze litogr. *Koresp. austryacka*, że zniżenie waluty się utrzyma a nawet jeszcze się powiększy, potwierdziło się. Oczekiwane to oddawna zjawisko, winniśmy konsekwentnemu używaniu środków i potędze okoliczności, które w finansowym również względzie stanowczo się na korzyść Austryi obróciły, i w obec których sztucznie podzielany przesąd i nieumiejętne a chciwe agioterstwo nie zdoła się utrzymać. Kiedy potrzeba dewizów i drogich metali dla zagranicznego handlu austryackiego od dawna pokrytą została, ci co znaczne partye srebra i złota pod zamknięciem dotąd trzymali, zatrwożeni niskim stanem kursu ich i prawdopodobném ich zniżeniem jeszcze, wydobywają je i w obieg puszczają. Przytém nagle wzrosłem współzawodnictwie zdarzyło się nieraz, że znaczne summy gotowizny brzęczącéj nie znalazły przyjęcia u wekslarzy; zjawisko to w obec niezmienionych w niczém okoliczności musi rzeczywiście wpływać na zniżenie waluty i komptantów, ale z drugiéj strony niejako przyczynia się do cyrkulacyi.

Z tego wszystkiego pokazuje się jasno, że krytyczne lata finansów austryackich już przeminęły i te ostatnie nie daleko są od zaspakajającego i stałego uregulowania swego. W miarę zmniejszania się deficytu, dawne i nowo otworzone źródła podatkowe obficiéj napływają, a w miarę peryodycznego ściągania papierowéj monety państwa wedle postanowień najwyższych, stan finansów państwa wzmacnia się i utrwala. Owszem niezawodnie okaże się on w przyszłości jeszcze korzystniéj niż w ubiegłym lat dziesiątku, bo zyskał obecnie dwie niewzruszone podstawy, tojest rozpowszechnienie nie przeciążającego systemu podatkowego a przecież obszerniejszego i polegającego na równości obowiązków, a następnie ożywioną dążność rządu w obudzaniu i zapładnianiu wszystkich żywiołów pomyślności, które spoczywają w łonie naszego państwa i jego zdolnych do przyjęcia oświaty mieszkańców. Powszechnie oceniona ekonomiczna działalność naszego rządu, nie omieszka wywrzeć najkorzystniejszego wpływu na ogół naszego politycznego rozwoju a mianowicie na nasze położenie.

Takowa pomyślna przyszłość mogłaby się przyćmić jedynie za nadejściem nieprzewidzianych światem wichrzących wypadków, któreby zagroziły pokojowi i regularnemu rozwijaniu się naszych stosunków. Szczęściem że podobne katastrofy, według dzisiejszego składu polityki świata nie leżą w krainie prawdopodobieństwa, a zatem po zagranicą obliczenia i przypuszczenia. Nowo założone we Francyi cesarstwo, stoi właśnie na punkcie uznania ze strony całéj Europy. Nie ma ono żadnego powodu płacenia za ten uprzedzający akt ufności zerwaniem pokoju świata, któryby mu samemu w końcu zgubę zgotować musiał. Epoka również wewnętrznych ruchów rewolucyjnych na długi czas przeminęła. Znużone i wielokrotnie zawiedzione masy jaśniéj niż kiedykolwiek widzą, że pomyślność i powszechne bezpieczeństwo nie dadzą się dopiąć przez powstanie naprzeciw prawemu porządkowi rzeczy, ale owszem przez ścisły związek z zamiarami rządów. Przy takim obrocie rzeczy mamy słuszne prawo wyglądać spokojnie przyszłości i wraz z nią pomyślnego rozwoju naszych materyalnych stosunków.“

— W dziennikach pragskich czytamy co następuje: Na posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowéj w Pradze w d. 13 z. m. przełożony zawezwał Izbę do wyrażenia podziękowań oddalającemu się stąd prezydentowi obwodowemu hr. Mercandin, za pomoc udzieloną Izbie w jéj czynnościach i silne tym sposobem podźwignienie jéj korporacyjnéj powagi. Przełożony wspomniał przy téj sposobności o wysokich zasługach położonych w ogóle dla miasta Pragi przez dzisiejszego Krakowskiego prezydenta krajowego i objawił żal swój z odjazdu tego męża, który w krótkim ciągu swojego pobytu umiał sobie powszechne zaufanie zjednać. Izba przyjęła jednozgodnie wniosek przełożonego swojego i zaraz wyznaczono deputacyę dla poniesienia hr. Mercandin tego wyrazu uczuć Izby.

Królestwo Polskie.

Warszawa 9 stycznia. Ludwik Wodnicki, czeladnik krawiecki, rodem z Warszawy, który w r. 1843 wydaliwszy się zagranicę, za pozwoleniem tutejszego rządu, przetrzymał paszport i należał do powstania węgierskiego, a wróciwszy do kraju w r. 1850 i pociągnięty do odpowiedzialności, zdołał zbiedz zagranicę, i z tego powodu za wygnańca z kraju uznany; tudzież Jan Grabowiecki b. rachmistrz w biórze naczelnika powiatu Krasnostawskiego, który za udział w r. 1848 w spisku buntowniczym, przeznaczony do służby wojskowéj do oddzielnego korpusu Orenburgskiego, w czasie transportu zagranicę zbiegł, ulegają karze konfiskaty majątku. (K. W.)

Niemcy.

Nota uznająca cesarstwo we Francyi, składać się ma z trzech części jak pisze *Gazeta Spenera*. Jedna jest odpowiedzią na dodatek załączony przy notyfikacyi francuskiéj a zawierający plebiscyt i uchwałę senacką. Pruska odpowiedź oznajmia, że takowe akta tyczące się wewnętrznéj zmiany ustawy, pozostawione być muszą własnemu krajowi jako sprawy wewnętrzne; drugi dokument wychodzi z oświadczenia, że obecny krok Prus następuje w porozumieniu się z Austryą i Rosyą i że Prusy przyjmują wyrażenia poczynione przez nowego naczelnika Francyi względem utrzymania traktatów i pokoju, tudzież wyjaśnienia ministra spraw zewn. we Francyi, że Cesarz téj saméj co i prezydent trzymać się będzie polityki. Trzeci dokument jest jeszcze krótszy; jest to pismo króla pruskiego, które hrabiego Hatzfeld akredytuje na nowo przy Cesarzu z zapewnieniem przyjaźni i nadziei utrzymania spokojnych z Francyą stosunków.

— Dzienniki zajmują się żywo od kilku tygodni wieścią jakoby Cesarz Francuzów starał się o rękę księżniczki Stefanii Hohenzollern-Sigmaringen. Jesteśmy w stanie, pisze *Gaz. poczt. frank.* zapewnić z najlepszego źródła, że wszystkie wiadomości odnoszące się do tego związku nie mają żadnéj podstawy i że na dworze JO. księcia Hohenzolleru nie myślą jak na teraz o zamęściu zbyt jeszcze młodéj księżniczki Stefanii, tudzież że ze strony francuskiéj żadnego w téj mierze nie uczyniono kroku.

Francya.

Paryż 7 stycznia. Wydane od Nowego Roku dekreta zarówno w publiczności, jak i na giełdzie nie zbyt pomyślne sprawiły wrażenie. Finansowego świata nic więcéj nie frasuje, jak powiększenie rozchodów. Samo mianowanie 37 Senatorów i przeniesienie ze stanu spoczynku do rezerwy stu przeszło jenerałów, obciąża budżet przeszło 2 milionami frank. rocznego wydatku. Nowe godności dworskie, jakkolwiek z listy cywilnéj Cesarza płatne, niemniejsze wywołują niezadowolenie, z tego zwłaszcza względu, że obdarzone niemi osoby piastują po większéj części inne, bardzo intratne urzędy. Kumulacya płatnych posad zawsze bywała źle widziana we Francyi, nic więc dziwnego, że sarkają dzisiaj, iż marszałek St. Arnaud będzie miał 300,000, a marszałek Magnan 200,000 rocznéj pensyi. Godną uwagi jest okoliczność, że od chwili ogłoszenia Cesarstwa, giełda tak częste daje dowody swéj nieufności i niezadowolenia. Papiery zamiast się podnosić, spadają prawie nieprzerwanie; i tak renta 3procentowa, którą rząd spodziewał się podnieść *al pari*, w ciągu kilku tygodni spadła o 7 fr. i stoi dzisiaj na niespełna 80%. Wszystkie zapewnienia pokoju nic nie pomagają, a wyparcie się, wprawdzie trochę spóźnione, broszury pana Masson „O naturalnych granicach Francyi“ żadnego nie sprawiło skutku. Czyli to wyparcie się lepsze sprawiło wrażenie w dyplomacyi, z któréj łona podniosły się użalania na treść tego pisma i protekcyą, jaką zdawało się mieć u rządu, o tem wątpić się godzi. Faktem jest, że nigdy może nie było większéj jedności w polityce Francyi zagranicznéj i wewnętrznéj, jak dzisiaj; a pomimo tego *zdaje się* niekiedy, jakoby rzecz miała się całkiem przeciwnie, i jakoby w obu kierunkach, dwustronnéj trzymano się polityki. Tak np. broszura, o któréj mowa, uwolniona była od stempla i upowszechniana po koszarach, a teraz *Monitor* wypiera się jéj. Tak samo w sprawach handlowych: Podczas gdy Senatorowie Mimerel i Lebeuf upoważnieni zostali do uspokojenia fabrykantów północnéj Francyi, pod względem przypisywanego rządowi zamiaru zawarcia traktatu handlowego z Anglią, z drugiéj strony winiarze w Bordeaux otrzymują z ust księcia z Cesarskiéj rodziny zapewnienie, że niebawem zawarty będzie taki traktat. Takich sprzeczności możnaby więcéj przytoczyć przykładów.

— Znany ze swoich niezliczonych, acz mało cenionych prac historycznych i dyplomatycznych p. Capefigue rozpoczyna dzisiaj w dzienniku *Pays* nową seryą swoich „listów dyplomatycznych.“ Stanowiskiem jego jest — zupełny brak wszelkich zasad. „Nie ma, mówi on, tak absolutnego prawa, któreby nie mogło być zmienione przez wypadki i okoliczności.“ Dyplomacya jest zdaniem jego prostą „umiejętnością interesów“ a sztuka dyplomatyczna zależy na „przyjmowaniu czynów dokonanych i wyciąganiu z nich jak największego użytku.“ P. Capefigue jest stanowczym przeciwnikiem wojny o zasady, a nawet prostego o nie sporu; i utrzymuje, że europejskie mocarstwa nigdy nie działały dla zasad, ale tylko dla praktycznych celów. „Dyplomacya, któraby dla jakiejś idei lub zasady, prócz własnéj obrony, propagandy albo podboju, rzucała się w wojnę, albo tylko nieprzyjacielskie zająć chciała stanowisko nie lepsze miałaby powodzenie, jak kazania nowego jakiegoś Piotra Pustelnika, któryby chciał powołać na Wschód narody, dla oswobodzenia świętych grobów. Czyli ta obojętność jest czemś dobrem lub złem? To kwestya obyczajowa, któréj rozbierać nie chcę. Ale jest ona faktem, a dyplomacya żyje faktami.“

— Armia paryzka składa się dzisiaj wedle urzędowych podań, z 20 pułków piechoty i 3 batalionów strzelców Winceńskich, 7 pułków jazdy, 7 bateryj artyleryi, 6 kompanii inżynierów i trzech specyalnych korpusów: gwardyi paryzkiéj, żandarmeryi wyborowéj i saperów. Razem około 35,000 piechoty i 5,000 konnicy.

Anglia.

Londyn 6 stycznia. W śród przerwy w zajęciach parlamentarnych, z powodu sześcio-tygodniowego odroczenia parlamentu, zwraca się uwaga publiczna na odezwy i mowy członków dzisiejszego gabinetu w okręgach wyborczych, gdzie jako reprezentanci nowym podać się musieli wyborom. I tak lord John Russell miał mowę w ratuszu londyńskim (Guildhall) i został na nowo obrany przez City; toż samo lord Palmerston w Tiverton i sir Charles Wood w Halifax. Jeden tylko pan Gladstone nie pewny jest powtórnego wyboru w Oxfordzie, gdzie się przeciwko niemu silna podnosi opozycya.

Lord Palmerston nie był tym razem tak humorystyczny, jak w innych swoich mowach wyborczych; mocny katar wywierał wpływ widoczny na jego usposobienie. O gabinecie hrabiego Derby wyraził się, że nie był ani jego przyjacielem, ani też nieprzyjacielem, i zajął stanowisko bezstronne między stronnictwami. Gabinet hrabiego Derby nie jedno dobre zdziałał; tak np. nie można dość pochwalić energicznych i skutecznych środków jakie przedsiewziął w sprawie bezpieczeństwa i obrony krajowéj; toż samo powiedzieć można o wprowadzonych przezeń reformach w sądownictwie; wreszcie wyrzekł on się teoryi ceł opiekuńczych, przekonawszy się, że kraj ją odrzuca. Natomiast budżet p. D'Israeli zupełnie był chybiony; zniesienie podatku od słodu nikomu nie przyniosłoby pożytku, a podwyższenie podatku od domów byłoby bardzo wielu szkodziło. Mowca sam postanowił głosować przeciwko budżetowi, ale słabość nie dozwoliła mu znajdować się na owém posiedzeniu. Teraz jednak, gdy zawezwano jego pomocy, chętnie przyjął urząd w nowem ministeryum i może powiedzieć, że Anglia rzadko kiedy, a może nigdy nie miała rządu, któryby pod względem zdolności, doświadczenia i politycznych zasad tyle zasługiwał na zaufanie kraju, ile rząd dzisiejszy. Nie przystoi, dodał lord, członkowi administracyi mówić o przyszłych jéj czynnościach, tyle wszakże powiedzieć może, że zasada wolnego postępu będzie kierowniczą. Dla czego zresztą objął wydział spraw wewnętrznych zamiast spraw zagranicznych, i jak wrócił do porozumienia z lordem John Russell, o tém szanowny lord żadnéj nie uczynił wzmianki.

Lord John Russell w sądzie swoim o poprzednim gabinecie mniéj był umiarkowany od Palmerstona; budżet D'Israelego potępił, podobnie jak pierwszy; chwalił przytem oględność, jaką okazała opozycya, a za szczególną policzył sobie zasługę, iż prawo swoje do godności pierwszego ministra, dobru kraju poświęcił. Zresztą lord John Russell nie widzi w tém wcale niestósowności, aby zamiary rządu wyjawiać. Jako takie przedstawił: przypuszczenie starozakonnych do parlamentu, poprawienie celnych przepisów i rozszerzenie prawa wyborczego, oświadczył się wszakże przeciwko tajnemu głosowaniu, jako niezgodnemu z instytucyami W. Brytanii, które wszystkie na zupełnéj zasadzają się jawności. Względnie zagranicznych stosunków, lord John Russell jako minister spraw zagranicznych składa zapewnienie, że każdy Anglik, któryby bez sprawiedliwego powodu był w obcym kraju nieprawnie nagabywany lub obrażony, na energiczną protekcyą jego liczyć może. „Wprawdzie, dodaje lord, nie wiadomo mi, aby którykolwiek rząd chciał odmawiać angielskiemu poddanemu sprawiedliwości, ale zdarza się, iż podrzędne organa tych rządów, często pozwalają sobie spokojnych trapić podróżnych.“

— Wojenna flota angielska składa się dzisiaj z 545 statków, od 2 do 120 dział liczących. Z tych jest 180 uzbrojonych parowców, z machinami, siły od 100 do 800 koni, zaopatrzonemi we wszelkie ulepszenia. Załoga téj ogromnéj floty liczy w czasie pokoju 140,000 majtków, 2,000 kadetów i 15,000 żołnierzy, podzielonych na 4 dywizye, garnizonujące w Chatam, Plymouth, Portsmouth i Woolwich. Oprócz tego jest 7 brygad ochotników w portach, i 3 bataliony straży nadbrzeżnéj.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 stycznia. „Kronika“ *Gazety Wiedeńskiéj* takie daje zdanie o *Wiestniku*: Rusińska gazeta *Westnik* wychodzi obecnie nie tylko jako polityczne, ale zarazem literacko-

belletrystyczne pismo. Liczny bez tego szereg czytelników powiększył się jeszcze, a tyle o wykształcenie swoje troskliwa publiczność rusińska, coraz bardziéj i żywiéj stara się o rozwinięcie i pomyślność tego pisma. Rozpowszechnienie i zamiłowanie tego dziennika dowodzi, iż sposób myślenia, który tenże wyraża, wszędzie między ludnością ruską głębokie zapuścił korzenie.

— Dzienniki pruskie piszą, że p. Bruck b. minister handlu urodził się w Elberfeld. Ojciec jego Jakób był introligatorem i prowadził przytem handel księgarski. Z licznego rodzeństwa został sam tylko Karol i ten po śmierci ojca przeniósł się z matką do Bernu, aby się tam handlowi poświęcić. W roku 1819 odbył jednoroczną pruską służbę wojskową jako ochotnik w ułanach i otrzymał stopień podoficera. Długi czas nie słyszano o nim aż w r. 1829 krewni otrzymali wiadomości, że osiadł w Tryeście i tam się poświęcił handlowi i ożenił się.

Przyjechali do Krakowa od dnia 11 do dnia 12go stycznia: Awit Wilkoszewski z Toporzyska. Józefa Konieczkowska z Prus. Zenon Sługocki z Tarnowa Wincenty Federowicz z Krzeczowic.

Wyjechali: Antoni Dobrzański do Polski. Wiktor Schulaj do Tarnowa. Teodora Mroczkowska, Franciszek Bujard do Warszawy. August Ferd. Schulz do Wrocławia. Józef Kempner do Polski.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków d. 11 stycznia. Na dzisiejszy targ kleparski zwieziono około 3500 korcy zboża, w większéj połowie pszenicy; kupujących więcéj wprawdzie niż w zeszłym tygodniu, ale nie w stósunku zwiezionego zboża, i dla tego pokup łatwo zaspokojony i powolny, tak, że nietylko nie zyskano od granicy, ale zawsze jeszcze stracono. Dawniéj kiedy producent bezpośrednio zwoził zboże, musiał się mniéj-więcéj zastósowywać do pokupu. Dziś pokup za granicą nie zawsze odpowiada tutejszemu. Ceny były nominalnie zeszłotygodniowe, wyjąwszy, że ziarno wyborowe płacono nieco wyżéj. I tak 100—150 korcy pszenicy (235 fnt.) zapłacono po $9\frac{1}{2}$—$9\frac{3}{4}$ złr. Na Podgórze sprzedano do 400 lub 500 korcy (224—230 fnt.) po 33—$34\frac{1}{2}$ złp. Na targu średniego gatunku sprzedano 500—600 korcy po $8\frac{1}{2}$—$9\frac{1}{4}$ złr. Żyto i jęczmień płacono po cenach dawnych. W ogóle mimo tak znacznych sprzedaży, ruch targowy był nader słaby i niezapowiada pewnych widoków, wszakże w Królestwie Polskiém poczyniono dość znaczne umowy o dostawę w cenach jak np. para po 54 złp, trójka po 77 złp. itd.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane, w mon. konw.

W KRAKOWIE dnia 11 stycznia 1853 roku.	I. Gatunek.				II. Gatunek.				III. Gatun.			
	od		do		od		do		od		do	
	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr
Korzec pszenicy	8	45	9	7½	—	—	8	30	—	—	8	7
„ „ jaréj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	7	30	7	45	—	—	7	15	—	—	7	—
„ jęczmienia	6	—	6	20	—	—	5	52½	—	—	5	33
„ owsa	—	—	3	20	—	—	—	—	—	—	—	—
„ grochu	—	—	9	—	—	—	8	45	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	11	30	—	—	11	—	—	—	—	—
„ bobu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ wyki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	4	15	—	—	4	—	—	—	—	—
„ prosa	—	—	6	30	—	—	6	—	—	—	—	—
„ rzepaku zimowego	—	—	9	—	—	—	8	30	—	—	—	—
„ rzepaku letniego	—	—	8	—	—	—	7	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	—	2	56	—	—	—	—	—	—	—	—
Cetnar siana wagi krakows.	—	—	—	57	—	—	—	42	—	—	—	36
„ słomy „	—	—	1	—	—	—	—	45	—	—	—	—
Gar. spirytusu z opłatą	3	—	3	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „	—	—	2	20	—	—	—	—	—	—	—	—
„ masła czystego	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
funt „ „	—	18	—	20	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanien. z piwa marcow.	2	—	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ dubeltow.	1	—	1	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęcz. miarka	—	—	—	33	—	—	—	—	—	—	—	—
„ częstoch.	—	—	1	18	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj	—	—	1	—	—	—	—	52	—	—	—	—
„ perłowéj	—	—	1	7½	—	—	1	—	—	—	—	—
„ tatarcz. całéj	—	—	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—
„ przetartéj	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	28	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzono w biórze Kommisaryatu Targowego,

Delegowani Obywatele: *Franciszek Żelich.* *Rudolf Chroszczewski.*

Kommisarz Targ. *Teofil Wesper.* *Siermontowski* Adjunkt.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 12 stycznia.* Metaliki 5-proc. $85\frac{11}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. 77. — Metaliki 4-proc. $76\frac{7}{8}$. — 4-proc. z 1850 r. $92\frac{1}{2}$ — $2\frac{1}{2}$-proc. 48. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. z ciągn. z 1830 r. 250. $302\frac{1}{2}$. — Augsburg $108\frac{3}{4}$. — Londyn 10 kr. 32—34. Paryż 127. — Akcye Bankowe 1369. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$. B. $116\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 12 stycznia. Banknoty $96\frac{1}{2}$. — Pruski kurant $102\frac{1}{2}$. — Imperyały ros. 34 gr. 18. — Ruble srebr. 100. — Dukaty 19 złp. gr. 20 — Listy Król. Pols. z kup. dają 101, żądają. — Listy zast. galic. bez kupon. dają 91— żądają $91\frac{1}{2}$. Cwancygery stare 103, nowe $103\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski z dnia 7go stycznia. Dukat holend. 5 złr. 1 kr. Dukat ces. 5 złr. 6 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 8 kr. — Rubel ros. 1 złr. 46 kr. — Talar pruski 1 złr. 37 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr.— Kurs listów zast. w gal stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k. 6 Sprzedano 100 po 91 złr. — kr. — Dawano za 100 złr. 90 kr. 30 — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dnia 11 stycznia. — Metaliki 96. — Nowa pożyczka. $85\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wied. 1360. — Akcye kolei żel. szl. $246\frac{1}{4}$. — Agio od złota $13\frac{1}{4}$, od srebra 8.

Kurs wrocławski z d. 11 stycznia. Banknoty austryack. $94\frac{1}{12}$ d. Banknoty polskie $97\frac{11}{12}$ d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $98\frac{1}{4}$ d. — Listy zastawne poznań. 4% $105\frac{1}{6}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% $98\frac{1}{4}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. $94\frac{1}{4}$ ż.

URZĘDOWE.

RADA ADMINISTRACYJNA W. KS. KRAKOWSKIEGO

N. 25. *Wydział spraw wewnętrznych. Sekcya II.* (14)

Nadesłany przy odręcznéj odezwie c. k. Komissyi Gubernialnéj z dnia 31 z. m. i r. N. 19,023, odpis rozporządzenia c. k. Praesidii Rządu krajowego z dnia 2go grudnia r. z. N. 11,228 do Naczelników Dyrekcyi Policyi we Lwowie i w Krakowie wydanego; Rada Administracyjna podaje do powszechnéj wiadomości, w osnowie jak niżéj. — Kraków dnia 7go stycznia 1853 r.

Za Prezesa *K. Hoszowski.* — Sekr. jen. *Wasilewski*

Abschrift der unterm 2ten Dezember 1852 Z. 11,228 an den Lemberger und Krakauer Polizeidirektions-Vorsteher ergangenen Landes- Präsidial-Erlässe.

Seine k. k. apostolische Majestät haben in Folge der gemachten Wahrnehmung, dass von Seite mancher, in den österreichischen Staaten, namentlich für Wohltätigkeitszwecke bestehenden Privatvereine, Ansuchen um Leitwäge, Unterstützungen und dergleichen, auch an auswärtige Souveraine und Glieder auswärtiger Regentenhäuser, gerichtet werden, und in der Erwägung, dass ein solcher Vorgang weder mit den diessfalls eintretenden internationalen Rücksichten im Einklange steht, noch auch sonst angemessen ist, indem dadurch der unziemlichen und unstatthaften Voraussetzung Raum gelassen wird, als wäre der, stets erfolgreich bewährte von Seiner Majestät und dem allerdurchlauchtigsten Regentenhause zu jeder Zeit nach Kräften geförderte Wohlthätigkeitssinn allerhöchst Ihrer Unterthanen in der Aufbringung der Mittel zur Gründung und Erhaltung gemeinnütziger Anstalten an die Beihülfe des Auslandes angewiesen; — mit allerhöchsten Kabinetschreiben vom 20ten l. M. zu verordnen befunden, dass der gedachte Vorgang überall und ohne alle Ausnahme abgestellt werde.

Von diesem Allerhöhsten Auftrage setze ich Euer Wohlgeboren in Folge Erlasses des hohen Ministeriums des Innern vom 23ten v. M. Z. 6437 mit der Aufforderung in die Kenntniss, strengstens darüber zu wachen, dass die allerhöchste Anordnung nicht nur von Seite der bestehenden Privatvereine, sondern auch bei Gründung neuer auf das Genaueste beobachtet, und insbesondere die Vorstände und Unternehmer solcher Vereine hinfür verantwortlich gemacht werden.

Uibrigens wurde diese allerhöchste Anordnung laut weiteren Inhaltes des bezogenen hohen Ministerial-Erlasses in das allgemeine Reichs-Gesetz- und Regierungsblatt eingeschaltet. (1-3)

N. 347 C. K. SĄD POKOJU (22)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12. ust. hyp. wzywa mających prawo do spadku po niegdy Józefie Janickim, włośc. z wsi Bronowic Małych, szczególniéj z domu i gruntu pod poz. I. Tabeli składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem czasu tego pomieniony spadek zgłaszającym się Janowi i Antoniemu Dzieżom jako sukcessorom, całkowicie przyznanym zostanie. — Kraków dnia 4go stycznia 1853 r.

(1-3) *Leon Rudowski*, Sędzia Pokoju. — *W. Korczyński*

L. 327. C. K. SĄD POKOJU (1643)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowoln. i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1845 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Tomaszu Adamskim właściwie Adamczyku włośc. z wsi Mogiły, składającego się z domu i gruntu morgów 9 prętów 39 pod poz. 27 Tabelli zapisanego, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem czasu tego pomieniony spadek zgłaszającemu się Kazimierzowi Adamczykowi jako sukcessorowi i nabywcy praw od współsukcessorów całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków dnia 15go grudnia 1852 r.

(3) *P. Slizowski.* — *W. Korczyński*, Pisarz.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
11	6	27" 3''' 488	+ 1° 0	1'''. 68	północny słaby	pochmurno	wieczorem deszcz	+3°1	−5°5
„	10	„ 3 734	+ 2° 5	2 14	płzachodni słaby	pogoda z chmurami			
12	6	„ 4 647	+ 2° 6	2 10	zpłzachodni średni	„			

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDZCA.